

Słowo Powszechne

A

00-551 Warszawa, ul. Makotowska Nr 4b

wydanie

- 4 3

- 3 -03-81

Nr

z dn:

Krakowskie „Betleem” Rydla odwiedziło Warszawę



Scena zbiorowa „Betleem polskie” na scenie Państwowego Teatru Ludowego w Krakowie.

Fot. — J. Jaruga

W Warszawie gościł zespół Teatru Ludowego z Krakowa (Nowa Huta) z przedstawieniem sztuki „Betleem Polskie” Lucjana Rydla. — Rydel, Kraków, szopka — już samo zestawienie tych trzech słów przywołuje na myśl młodopolskie zachwycenie rodzimą ludowością. Przypomina też Kraków z czasów Wyspiańskiego, miasto przesycone atmosferą patriotyzmu, nauki, sztuki, ale także i upodobaniem do pustego gestu. Miasta przysłowiowych mieszczuchów — filistrów, cyganerii i współtwórców polskiej kultury.

Od wieków już ludowe szopki czy jasełka obok treści religijnych zawierały aluzje do zdarzeń aktualnych a nawet wręcz cytaty ze współczesności. Podobnie jest ze sztuką Rydla. Bardzo dużo w niej polskości, patriotyzmu.

Reżyser Henryk Giżycki i scenograf Józef Napiórkowski stworzyli barwne, pełne śpiewu i humoru widowisko, utrzymane w konwencji rydlowskiej. Nie znajdujemy więc w tym przedstawieniu odrezyserskich komentarzy czy dopowiedzeń. Mamy wizję Rydla z jego prostotą, naiwnością, nawet sentymentem i mądrością. Oglądamy ludowe stroje, słuchamy tradycyjnie śpiewanych koled, widzimy na scenie austriackich

żołnierzy i samego cesarza. Reżyser i scenograf świadomie nie współczesnili widowiska. Wprowadzając wieloosobowy zespół młodzieży i dzieci ze szkoły muzycznej dodali przedstawieniu specyficznej urody coś jakby atmosferę dekoracji z kolorowej bibulki. Młodziutki, ładnie brzmiące głosy i naturalne uśmiechy sprawiały, że wytworzył się sympatyczny, rzecz można — serdeczny, kontakt z widownią. I dzieci i aktorów oklaskiwano tak gęsto i entuzjastycznie, że spektakl przeciągał się mocno. Sympatyczna całość, z której trudno wyłouczyć poszczególnych wykonawców, miała w sobie coś ze wspólnej zabawy, a na pewno wiele z atmosfery wspólnego świętowania.

Ogromne uznanie widowni potwierdza jak bardzo w teatrze współczesnym jest także i prostota wsparta ludowym strojem, patriotycznym tekstem. Nie lekceważymy potrzeby istnienia teatru ambitnego, poszukującego, lecz specyficzna uroda i wdzięk dawnych jasełek nie powinna zniknąć z polskich scen. Jest to nie tylko sprawa naszych sentymentów ale i głębszych więzi narodu z jego przeszłością. Na szczęście po przedstawieniu jasełkowe sięga ostatnio wiele teatrów. (haes)

Teatr Ludowy w Krakowie na gościnnych występach w warszawskim Teatrze Polskim. Lucjan Rydel „Betleem Polskie”. Reżyser Henryk Giżycki. Scenografia i kostiumy Józef Napiórkowski, choreografia Jacek Tomasiak, opracowanie muzyczne Ewa Lis. W przedstawieniu występują obok aktorów, uczniowie Szkoły Muzycznej I Stopnia w Nowej Hucie.